Nr. 74 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 31 marca 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Jak wszechpolacy chcieli oddać Galicję wschodnią carskiej Rosji.

Sejm przygotowuje ustawy konstytucyjne.

Obrady Zjazdu Kobiecego P. P. S.

Narady stronnictw sejmowych.

Projekty tow. Czapińskiego.

WARSZAWA, 29 III (tel. wł.). Dziś odbyła się w sejmie nieoficjalna narada stronnictw polskich, reprezentowanych w komisji konstytucyjnej. Na konferencji omawiano program dalszych prac komisji. Tow. Czapiński poruszył sprawę — czy nie należy wnieść do sejmu na najbliższem posiedzeniu, projektów ustaw konstytucyjnych, których jeszcze niema jak np. ustawy o stowarzyszeniach o prasie, o tajemnicy listowej, nietykalności mieszkaniowej itd.

Członkowie narady przychylili się do tego projektu i rozdzielili referaty, wobec czego tow. Czapiński opracuje ustawę o stowarzyszeniach. Projekty mają być opracowane podczas feryj.

Następnie omawiano sprawę ordynacji wyborczej. Prawica i centrum wysunęła przedewszystkiem kwestję pomniejszenia liczby mandatów kresowych. Wobec wielkiej różnicy poglądów w tej sprawie dalsze narady odroczono do piątku. Na posiedzeniu piątkowem poseł Popiel ma przedstawić całokształt sprawy.

Marsz na Pekin.

Kiedy spodziewane jest zajęcie stolicy.

MEDJOLAN, 29 III. (AW.). „Corriere della Sera“ przynosi z Szanghaju wiadomość o tem, że szef sztabu armji kantońskiej zapowiedział marsz na Pekin. Armja kantońska spodziewa się w święta Wielkanocne opanować stolicę Chin. W d. c. dziennik informuje, że armja ta w lipcu ub. r. liczyła zaledwie 7 dywizyj, obecnie zaś posiada 40 dywizyj. O zawarciu kompromisu z Czang-Tso-Linem niema mowy. Nacjonaliści chińscy nie skłaniają się do przyjęcia teoryj bolszewickich bez zastrzeżeń.

Starcia w Szanghaju.

SZANGHAJ, 29 III. (Pat.) Na skutek bójki, jaka wynikła pomiędzy grupą marynarzy angielskiego statku wojennego „Woodstock“ a tłumem Chińczyków w Czang Sza, miejscowy komisarz zagraniczny zażądał, aby angielskie statki wojenne opuściły port oraz aby marynarze, którzy brali udział w bójce, zostali wydani w ręce władz chińskich.

Anglja domaga się odszkodowania

LONDYN, 29 III. (Pat.). Wicekonsul angielski w Szanghaju Wallace otrzymał polecenie udania się do Nankinu w celu stwierdzenia szkód spowodowanych podczas ostatnich rozruchów. Rząd angielski zamierza domagać się odszkodowania od kantończyków.

NOWY JORK, 29 III. (AW.) Standard Oil Company otrzymała depeszę od swego oddziału w Chinach, która donosi, że podczas ostrzeliwania wzniesienia Socony pod Nankinem gdzie schroniły się rzesze obywateli angielskich i amerykańskich zostało zabitych 30 mieszkających w Nankinie Amerykanów i 8 marynarzy wysłanych z oddziałów marynarki.

Sytuacja w Hankou.

SZANGHAJ, 29 III. (Pat.) Informacje ze źródeł japońskich potwierdzają, że sytuacja w Hankou pogarsza się. Kobiety i dzieci japońskie zamieszkałe w chińskiej dzielnicy miasta schroniły się do dzielnicy japońskiej, gdzie przygotowują się do odjazdu drogą wodną. Obywatele amerykańscy z Hankou już odjechali. Wszyscy Amerykanie zamieszkujący w Fu Hsien wezwani zostali do zebrania się w Amoy, dokąd przybył już kontrtorpedowiec amerykański.

LONDYN, 29 III. (Pat.) „Westminster Gazette“ donosi ze Szanghaju, że oddziały wojskowe kantońskie wtargnęły do obszarów koncesji japońskiej i francuskiej w Hankou, gdzie dokonały licznych gwałtów.

PEKIN, 29 III. (Pat.) Donoszą, że w najbliższym czasie mają być zamknięte konsulaty angielskie w miastach położonych w okolicach górnego biegu rzeki Jang Tse. Konsulat francuski w Czen King i francuska misja wojskowa w Czen Pu sprawują swe funkcje w dalszym ciągu, jednakże o ileby sytuacja tego wymagała personel konsulatu i misji będzie musiał przenieść się do Pekinu.

SZANGHAJ 29 III. (Pat.) Na posiedzeniu zarządu municypalnego terenu koncesji francuskiej konsul generalny oświadczył, że oddziały wojskowe dla obrony koncesji francuskiej są dostateczne silne, aby zapobiec wszelkim ewentualnościom. Koncesje francuska i angielska działają wspólnie w celu ochrony życia cudzoziemców.

W Pekinie.

PEKIN, 29 III. (Pat.) Rozeszła się tu pogłoska, iż sowiety rozdały w ub. miesiącu w Pekinie olbrzymie sumy na cele agitacyjne. W związku z tem policja dokonuje energicznych poszukiwań i rewizji, roztaczając ścisłą kontrolę nad agencjami prasowemi i dziennikami w celu powstrzymania propagandy szerzonej przez wojska południowe. Liczni Amerykanie, którzy dotychczas odnosili się przychylnie do nacjonalistów, zmienili swe poglądy po ostatnich incydentach w Nankinie i mimo urzędowych zapewnień ze strony władz chińskich wywożą swe rodziny z Chin.

Poseł Rauscher w Berlinie.

BERLIN, 29 III. (tel. wł.) Donosząc o przybyciu do Berlina posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, „Berliner Tageblatt“ stwierdza, że pobyt p. Rauschera w Berlinie ma na celu omówienie szczegółów dalszych rokowań polsko-niemieckich. Ponieważ można się spodziewać, że obywatele niemieccy w Polsce w najbliższym czasie nie będą wydalani, więc jak twierdzi dziennik, najbliższem zadaniem rokowań polsko-niemieckich będzie uregulowanie kwestji osiedleńczej, która ma stanowić część składową traktatu polsko-niemieckiego. Rozmowy p. Rauschera, które ma on odbyć w Berlinie, mają na celu ustalenie wytycznych dla tych rokowań w sprawie osiedlenia. Następnie dopiero mają być prowadzone rokowania w sprawie taryfy celnej. Jak twierdzi dziennik rokowań tych p. Rauscher nie będzie prowadził sam, zapewne zostanie w tym celu powołana do życia ponownie delegacja polsko-niemiecka.

—:::—

Stawka o życie.

Strejk łódzki zwrócił przez chwilę uwagę całego społeczeństwa na rozpaczliwe położenie robotników, pracujących w wielkim przemyśle. Wyzysk „baronów przemysłu" był i jest tak straszny i bezwzględny, że nie znalazło się w Polsce ani jedno pismo, któreby nie stwierdziło, że zarobki tkaczy i metalowców są głodowe i niewystarczające.

Arbitraż rządowych czynników nie potwierdził nadziei tych związków robotniczych które przychyliły szalę na rzecz zaniechania strejku i oddania sprawy 25 proc. podwyżki pod orzeczenie rządu. Słusznie przestrzegały związki klasowe przed optymistyczną oceną stosunku władz do toczącej się walki dwu światów.

Wedle orzeczenia komisji arbitrażowej podwyższono płace od 5 proc. do 12 proc.

Głodującym masom rzucono ochłap. — Żerujące na nędzy ludzkiej kruki paskarskie, widząc tolerowanie zbójeckich metod u kapitalistów i obszarników postarają się rychło o to, ażeby i te skromne podwyżki stały się fikcyjne.

Położenie materjalne robotnika znalazło pełne oświetlenie w memorjałach złożonych rządowi przez organizacje robotnicze. Rząd wolał jednak przyłożyć ucho do nawoływań fabrykantów, że przemysł zginie, jeśli słuszne postulaty zostaną uwzględnione.

Czynniki rządowe powołane do odpowiedzialnej funkcji rozjemstwa powinne były mieć więcej odporności na tendencyjne wywody.

Już na wiele miesięcy przed wybuchem strejku zostało stwierdzone, że dla przemysłu włókienniczego nastały „tłuste lata". — Przemysł tkacki jest ściśle związany z ogólno gospodarczą konjunkturą. Ożywienie surowca i wzmożenie pokupu pozwalało im wydatnie pomnożyć swoje dochody. W nieфortunnie dla robotników zakończonym strejku szło im nietyle o stromne straty z powodu minimalnych podwyżek co wypróbowanie sił i wybadanie nastrojów i sympatji w rządzie „sanacji moralnej". O możliwości poparcia mogli zresztą wnioskować z nieopatrznych przemówień p. Bartla.

Na przebieg walki strejkowej w Łodzi patrzyli z uwagą kapitaliści i robotnicy w całej Polsce. Można twierdzić napewno, że arbitraż rządu będzie zachętą dla innych oddziałów Lewiatana, ażeby walczyć do upadłego o utrzymanie stopy zarobkowej we wszystkich dziedzinach przemysłu na najniższym poziomie. Wiadomo, że płace robotników w Warszawie, w Krakowie, czy we Lwowie niedaleko odbiegają od zarobków łódzkich, rzadko je przewyższają a częściej nawet do nich nie dochodzą. Jest jednak pewna granica, do której można uprawiać zagładzanie siebie i swoich rodzin. Po przekroczeniu tej granicy zaczyna się już determinacja, gotowość na wszystko i walka bezwzględna o życie.

Znaki na niebie i ziemi wróżą, że w całym kraju rozpoczną się teraz akcje cennikowe. Rozwiązanie sprawy podwyżek byłoby znacznie ułatwione, gdyby kapitaliści nie żywili nadmiernej wiary w poparcie władz i gdyby robotnicy nie stracili wiary w bezstronność rządu.

I dlatego ostatnią interwencję rządu w strejku łódzkim uważać trzeba za bardzo niefortunną.

Polityka francuskich socjalistów.

PARYŻ, 29. marca. W ubiegłą niedzielę odbyła się konferencja okręgowej organizacji partji socjalistycznej. Podczas debaty nad sprawozdaniem sekretarza, Żyromski zaatakował ostro działalność Ligi Narodów będącej niejednokrotnie w sprzeczności z zasadami Międzynarodówki.

Następnie omawiano stanowisko partji w stosunku do radykałów i komunistów.

Rezolucja skrajnej lewicy przewiduje możliwość współpracy z komunistami, podczas gdy rezolucja Renaudela i Grumbacha zawraca się ostro przeciw komunistom. Wybrano komisję, która ma uzgodnić tekst rezolucji na kongres partyjny.

Pożyczka polska w Ameryce
pozytywnie załatwiona.

WARSZAWA, 29. marca. (AW). Dziś przybywają do Warszawy delegaci rządu polskiego na konferencję z amerykańskiemi sferami gospodarczemi pp. Młynarski i Krzyżanowski.

WARSZAWA, 29. marca. (AW). Wczoraj rozeszła się pogłoska, że w jednej z rozmów min. skarbu Czechowicz miał oświadczyć, iż sprawa pożyczki polskiej w Ameryce jest definitywnie załatwiona, oraz że przyjazd pp. Młynarskiego i Krzyżanowskiego związany jest z techniczną stroną sfinalizowania rokowań pożyczkowych.

UPAŃSTWOWIENIE GIMNAZJUM BIAŁORUSKIEGO.

WARSZAWA, 28. marca. Rząd powziął decyzję upaństwowienia gimnazjum białoruskiego w Nowogródku i założenia przy nim bursy na 100 uczniów.

WŁ. KOCHANOWSKI.

WŁÓCZĘGA.

(Dokończenie).

U Grunew-Gruniewickiego znikła zupełnie trwoga o życie i pieniądze, jakkolwiek nie ufał słowom włóczęgi... — W każdym razie — myślał — pragnie „wypocząć" nieco po dobrym „interesie", tembardziej, że osobie jego narazie nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

A włóczęga jakby chciał potwierdzić tok jego myśli, podsunął sobie pod plecy rozsypaną po podłodze słomę, wyciągnął się i zasnął niebawem wśród głośnego chrapania.

Grunew-Gruniewicki czekał jeszcze małą chwilkę, poczem podjął z ziemi swój kuferek i cichutko opuścił chałupkę.

Z chatki prowadziła prosta ścieżka aż do skraju lasu, którym szedł Grunew-Gruniewicki. Teraz był już całkiem spokojny. Przedewszystkiem samemu nic się nie stało, a pieniądze leżały dobrze schowane i nietknięte w jego kieszeni: W domu opowie o swojem spotkaniu z włóczęgą. Będą się dziwili, że z taką łatwością się wywikłał z niebezpiecznej sytuacji. I w istocie... pomyśleć tylko, że włóczęga nie próbował nawet go obrabować. A mógł to zrobić tak łatwo, bez obawy, że odkryją...

Nagle serce jego poczęło raźniej bić a ponura myśl wkradła się do głębi mózgu. Zatrwożonem, niepewnem spojrzeniem oglądnął się znowu w stronę zarośli, oświeconych światłem księżyca. Nęciła go... Wabiła ukryta w krzakach chałka i głośno chrapiący włóczęga, wabiły pieniądze ukryte pod jego łachmanami.

— Czy nie byłoby dobrze tam wrócić? Nie... włóczęga widocznie rozporządzał potężną siłą fizyczną...

Zaśmiał się: Czyż człowiek śpiący może się stać niebezpiecznym? Przecież jest bezsilny i bezbronny jak dziecko...

Pod szutrem, leżącym na skraju drogi, znajdowały się także wielkie kamienie. Oglądając się na wszystkie strony, podniósł ciężki kamień z ziemi i trzymając go mocno w ręku, powolnym krokiem wracał do lasu.

Kilka kroków przed chałupką Grunew-Gruniewicki stanął i słuchał z naprężeniem. Głośne chrapanie dochodziło jego uszu. Chwała Bogu — rzekł — spi jak przedtem. Ostrożnie zajrzał do chaty. Oświetlony księżycem włóczęga leżał na słomie, z twarzą w górę zwróconą i chrapał setnie. Wysoka jego pierś oddychała równomiernie i spokojnie, ręce leżały nieruchomo po obu bokach.. Grunew-Gruniewicki zbliżał się cichutko, trzymając ręce za sobą, nie spuszczając z oka bladego od światła księżycowego oblicza: A gdy był już całkiem blisko, ukląkł szybko i zamknąwszy oczy, zadał mu kamieniem uderzenie w kość nosową, między oczy. Potem, drżąc z wysilenia, nabrał tchu i myśląc, że włóczęga mógłby podnieść się i wszcząć z nim walkę, jął zadawać mu cios po ciosie.

Przekonawszy się, że włóczęga nieodwołalnie jest trupem, nachylił się nad nim i nie patrząc na okropnie zniekształconą twarz, wsunął rękę pod jego łachmany. Wyciągnął szmatkę z pieniądzmi i uciekł.

W opustoszałej zupełnie poczekalni stacyjki, wyciągnął Grunew-Gruniewicki drżącą ręką schowany w kieszeni surduta gałganek i począł liczyć pieniądze. Po trzykrotnem bardzo dokładnem liczeniu znalazł wszystkiego trzydzieści cztery ruble i kilka kopiejek...

Rozczarowany i roztargniony włożył banknoty do swego portfelu.

W tej chwili coś białego wysunęło się ze szmatki i spadło na ziemię. Czerwoniec! pomyślał uradowany Grunew-Gruniewicki i szybko podniósł we czworo złożony papierek. Była to zmięta, tytoniem cuchnąca karteczka, zabazgrana ołówkiem. Grunew-Gruniewicki przeczytał ją przy świetle lampy:

„Kochana mamo! Posyłam ci trzydzieści rubli, abyś mogła uleczyć się z choroby. Teraz zajęty jestem — przy wierceniu studni. Jeśli w jesieni znajdę pracę, to poślę ci jeszcze trochę pieniędzy; a może sam do ciebie przyjadę. Jak się czujesz? Jestem zdrów i wesół, czego tobie też życzę. Twój syn Prochor".

Przez kilka chwil Grunew-Gruniewicki oglądał te niezgrabnie wypisane słowa, poczem energicznie potrząsnął głową i wyszeptał:

— Co tam!... wszystko jedno, nikt się nie dowie, ale list musi zniknąć...

Podarł go na drobniutkie kawałki, które rozrzucił na wszystkie strony i usiłując nadać twarzy swej możliwie najspokojniejszy, beztroski wyraz, wyszedł na peron.

Płonącemi oczyma cyklopa przerzynając ciemności, zbliżał się pociąg...

—::—

Dokumenty.

O memorjał prof. Stan. Grabskiego do grafa Bobrińskiego.

W odpowiedzi dr. Próchnickiemu i „Słowu Polskiemu“.

Podczas dyskusji budżetowej na Radzie miejskiej w przemówieniu tow. M. Hankiewicza była wzmianka o memorjale. złożonym podczas inwazji rosyjskiej, ówczesnemu generał-gubernatorowi hr. Bobrinskiemu przez prof. dra Stan. Grabskiego. wiceprezesa stronnictwa narodowo-demokratycznego. Dr. Próchnicki zabrawszy głos w dyskusji zakwestjonował, mówiąc o „rzekomym“ memorjale. treść tegoż a „Słowo Polskie“ zdając sprawozdanie z przemówienia dra Próchnickiego. w polemice ze socjalistami. mówi nawet wprost o „politycznych insynuacjach“!...

Dla wyjaśnienia tej „insynuacji“ socjalistycznej podajemy urywki najważniejsze a. dosłowne z pism. wystosowanych przez prof. Grabskiego do gr. Bobrinskiego. — Dodatkowo nadmieniamy, iż wówczas toczyła się ożywiona korespondencja, obejmująca w polskim przekładzie 16 stron druku: korespondencja toczyła się między gen. gub. gr. Bobrinskim a szefem sztabu gener. Januszkiewiczem a w korespondencji tej znajduje się: 1) kopja listu prof. Grabskiego i kopja referatu z grudnia 1914 r., ludzież 2) kopja „memorjału z wnioskiem“ prof. Grabskiego z lutego 1915 r.

Oto, o co szło wówczas prof. Grabskiemu. (Cytujemy dosłownie z listów).

Dnia 25. grudnia 1914 r. pisze gr. Bobrinskij do M. M. Januszkiewicza:

„Prezes polskiego stronnictwa narodowo- demokratycznego, profesor Grabski, zwrócił się do mnie z prośbą, abym pozwolił mu zwołać we Lwowie w ciągu stycznia zebranie wybitnych Polaków... — w celu omówienia spraw, związanych z obecną wojną“.

„Grabski spodziewa się zjednoczyć przedstawicieli wszystkich polskich stronnictw politycznych i ostatecznie namówić galicyjskich Polaków, aby przystąpili do ruchu ogólno-polskiego na korzyść Rosji“.

„Ponieważ najzupełniej ufam politycznej szczerości profesora Grabskiego, przeto nie widzę przeszkód w spełnieniu jego życzenia“.

„Równocześnie profesor Grabski wręczył mi załączony przy niniejszym liście referat... i szkic projektu odezwy do Polaków, po wprowadzeniu w zachodniej Galicji zarządu wojskowo- cywilnego... ażeby przekonać ostatecznie wahających się Polaków o szczerości zamiarów rządu rosyjskiego“

Oto szkic projektu odezwy. proponowanej przez prof. St. Grabskiego:

„Polacy! Zwycięskie wojska rosyjskie zajęły teraz i tę część Galicji, która według słów Wodza Naczelnego wejdzie w skład wskrzeszonej i zjednoczonej pod berłem Rosyjskiego Monarchy Polski. — Znowu jesteście zjednoczeni z 10 miljonami braci, od których przeszło 100 lat. dzieliły was graniczne słupy, a z którymi zawsze zostawaliście w ścisłej spójni narodowej.

Po szczęśliwem, da Bóg, skończeniu wojny, będziecie stanowili z nimi jeden organizm polityczny i razem z nimi będziecie korzystali z narodowych swobód i praw, które w każdym razie nie będą mniejsze od tych, jakie dotychczas mieliście: polski język w szkole, w życiu społecznem i w urzędach państwowych, autonomja prawodawcza i administracyjna we wszystkich dziedzinach, odnoszących się do wewnętrznej kultury gospodarstwa i wewnętrznego ustroju Polski wolnej pod względem wiary, języka i samorządu, którą Rosja zapewniła Wam przez historyczne słowa Jego Cesarskiej Wysokości Mikołaja Mikołajewicza“.

Zebranie, proponowane przez profesora Grabskiego. na razie nie odbyło się. o czem Bobrinskij. zgodnie z poleceniem Januszkiewicza. wzgl. Mikołaja Mikołajewicza. dnia 30. stycznia 1915 roku pisze do Januszkiewicza:

„Zawiadomiłem prof. Grabskiego, że urządzenie zjazdu... obecnie jest niepożądane, ale że z czasem po zdobyciu Przemyśla nie widzę przeszkód do urządzenia narady... pod warunkiem wszakże, że przedstawiciele owi wypowiedzą się publicznie za zjednoczeniem ich działalności z polskiemi organizacjami w Warszawie, i równocześnie wyrażą Najjaśniejszemu Panu swoje wiernopoddańcze uczucia.

Profesor Grabski przychylił się najzupełniej do mojej propozycji i prosił jedynie... ażebym, w odpowiedzi na wyrażenie ich wiernopoddańczych uczuć powiedział parę słów o projektowanej polityce rządu rosyjskiego w zachodniej Galicji. Grabski pragnąłby, ażeby ludności polskiej w zachodniej Galicji obiecano w ogólnym zarysie, nie poruszając szczegółów, zachowanie tych samych praw, z których ona korzystała za rządów austrjackich“.

Konferencje i pertraktacje powyższe odbywały się już dawno po pamiętnem przyjęciu delegacji miasta Lwowa przez moskiewskiego wielkorządcę po zajęciu Lwowa przez wojska carskiej armji. Satrapa carski. przyjmując wówczas delegację, dał pierwszeństwo delegacji renegatów-moskalofilów pod wodzą dra Dudykiewicza przed delegacją polską i wyraźnie zaznaczył, że Wschodnia Galicja to „istinno russkaja ziemlja!“

Toteż nawiązując do powyższych deklaracyj prof. Grabskiego. zupełnie logicznie snuje dalej myśli swe graf Bobrinskij w powyższym liście z 30. stycznia 1915 r.:

„DZIAŁALNOŚĆ PROF. GRABSKIEGO WZBUDZA WE MNIE CORAZ WIĘCEJ ZAUFANIA,

głównie dzięki niemu większa część wahających się do tego czasu przedstawicieli ludności polskiej w Galicji wschodniej, przechodzi stopniowo i otwarcie na stronę Rosji“.

„Korzystam ze sposobności, ażeby donieść Jego Ekscelencji, że w przeciągu ostatniego miesiąca miałem sposobność rozmawiać tak z miejscowymi polskimi obywatelami ziemskimi oraz mieszkańcami Lwowa... Wszyscy oni widocznie godzą się z tą myślą, że

GALICJA WSCHODNIA STANIE SIĘ ZUPEŁNIE KRAJEM ROSYJSKIM.

lecz liczą na to bardzo, że uzyskają pozwolenie na posiadanie polskich szkół dla polskiej ludności Galicji wschodniej, oczywiście z obowiązkowem nauczaniem języka rosyjskiego, którego zresztą wielu z nich uczy się już teraz pospiesznie i demonstracyjnie“.

Wreszcie pod datą 10. lutego 1915 roku w liście do Januszkiewicza przesyła graf Bobrinskij kopię memorjału prof. Grabskiego i jego wniosków.

W memorjale tym prof. Grabski dokładnie i dobitnie kreśli działalność „komisji dnie i dobitnie kreśli działalność „Komisji Skonfederowanych · Stronnictw Niepodległorządcy przedstawiać partje te jako „radykalne i judofilskich“, a

TWÓRCÓW LEGJONÓW CHARAKTERYZUJE JAKO „PARU AWANTURNIKÓW

bez poważnego wpływu na społeczeństwo“. Chwali się jednak, że endecji udało się sparaliżować „awanturniczą“ akcję Piłsudskiego i Konfederacji Niepodległościowej, bo oto

„Centralny Komitet Narodowy postawił sobie za zadanie utrzymać w spokoju społeczeństwo polskie i przeszkodzić socjalistycznym próbom powstania“, — a „dzięki niewyczerpanej działalności prasy narodowej próby socjalistycznych Związków Strzeleckich wywołania powstania w Królestwie Polskiem pozostały bez skutku“.

Prof. Grabski nie waha się imiennie wyliczać wrogów Rosji. — a są to: „Socjaliści Daszyński. Hudec. Marek. Hausner. radykalny demokrata Śliwiński, żydzi Steinhauz i Sarre“ i t. d. — Ale liczy na swoją akcję, że na stronę caratu przeciągnie i tych, „którzy dotychczas nie posiadali marki rusofilskiej“ i że pozostaną w obozie przeciw-carskim „sami tylko socjaliści“.

Tem się kończą „wnioski“ prof. Grabskiego. I czyż nie słusznem jest oburzenie „Słowa Polskiego“ na „insynuacje“ socjalistów, na przemówienie tow. M. Hankiewicza, który podkreślił, jak to „obóz narodowy“ godził się z rosyjską hegemonją w „istinno russkiej“ Galicji Wschodniej a jak ten sam obóz nieustępliwym jest wobec narodowych dążeń i postulatów ukraińskiej ludności?!...

—:::—

Frazesy.

Polska Ajencja Telegraficzna rozesłała komunikat, który w skróceniu zamieszczamy:

„P. Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał okólnik do wszystkich pp. Wojewodów w sprawie udzielania subsydjów samorządom i instytucjom społecznym na cele opieki społecznej. W okólniku tym p. Minister zaznacza, że Ministerstwo skłonne będzie przychodzić z pomocą na cele organizacji nowych placówek opieki społecznej, względnie reorganizacji starych w celu ich udoskonalenia. W dziale ogólnym opieki otwartej i pomocy indywidualnej szczególniej będzie uwzględniane prowadzenie akcji pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych, organizowanie kursów dla przeszkolenia i dostosowania bezrobotnych do nowych zawodów, organizowanie pracy dla rodzin osób powołanych do wojska, dla zdemobilizowanych, dla reemigrantów, repatrjantów i optantów, jak również organizowanie uzupełniającej pomocy społecznej dla osób, posiadających tytuł ustawowy do świadczeń państwowych.

Ministerstwo zaleca zorganizowanie instytucji wojewódzkich, któreby do czasu wprowadzenia wojewódzkich związków komunalnych objęły i wykonywały zadania opiekuńcze związków w jaknajszerszej mierze, skoordynowanie bowiem wysiłków poszczególnych samorządów i instytucji społecznych pozwoli na osiągnięcie oszczędności w administracji instytucji i zakładów opiekuńczych, zapobiegając rozpraszaniu opieki społecznej“.

Jak widzimy, więcej tu słów i obietnic niż zapowiedzi konkretnej pomocy. Reorganizacja, czy tworzenie nowych instytucyj opieki społecznej, organizowanie kursów dla nowych zawodów, czy organizowanie pracy (?) której nie ma ani dla kwalifikowanych, ani niekwalifikowanych robotników — wszystko to razem jest przelewaniem pustego w próżne i podrwiwaniem z ludzkiej nędzy i to w chwili, kiedy tej nędzy jest coraz więcej.

Walka z brudem i niechlujstwem.

W dniu 1. kwietnia br. upływa termin wyznaczony przez Gen. Dyr. Służby Zdrowia, Dr. Wroczyńskiego na uporządkowanie stanu czystości w pensjonatach, hotelach, zajazdach i t. p.

W związku z powyższem począwszy od dnia 1. kwietnia b. r. gen. Składkowski, jako nadzwyczajny komisarz do walki z epidemjami, będzie odbywał w towarzystwie dr. Wroczyńskiego codziennie błyskawiczne inspekcje wsi, miast i osiedli, przyczem w podróżach swych będzie zwracał jedynie uwagę na stan czystości obejść domowych, urzędów państwowych i gminnych, hoteli, zajazdów i t. p.

—:::—

MIĘDZY WARSZAWĄ A BERLINEM.

WARSZAWA. 29. marca. (A. W.) Wczoraj wieczorem poseł niemiecki p. Rauscher wyjechał na kilka dni do Berlina, celem zasięgnięcia opinji rządu niemieckiego w sprawie prowadzonych obecnie rokowań o przygotowanie układu handlowego z Polską. Poselstwem niemieckiem w Warszawie kierować będzie w czasie nieobecności p. Rauschera radca legac. v. Pannwitz

—:::—

ADJUTANT KRONPRINZA NIEMIECKIEGO FAŁSZERZEM.

CZERNIOWCE. 29. marca. Aresztowano tu niejakiego Jana von Königa, ściganego listami gończymi przez sąd berliński. König był swego czasu kapitanem gwardji i osobistym adjulantem byłego następcy tronu niemieckiego.

Posiadając jego fotografję z własnoręczną dedykacją, zdołał wśliznąć się do rozmaitych towarzystw ze sfer arystokratycznych, gdzie dopuszczał się fałszowania weksli.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 30 marca

STOKŁOSA FRANCISZEK, długoletni członek Zw. „Praca“ zmarł nagle na udar serca. — Zw. „Praca“ wypłacił z kasy pogrzebowej 100 zł., oraz zajął się wdową i dziećmi.

Opowiadania, jakoby zmarły uległ wypadkowi przez oberwanie się pasa przy zakładaniu telefonów z ramienia Biura technicznego poczt i telefonów, nie odpowiadają stanowi faktycznemu.

—:::—

DO CZEGO DOJDZIEMY? Właścicielka kamienicy Marja Jachnicka, zam. przy ul. Gródeckiej 89, bez jakiegokolwiek powodu, ale z chęci zysku usunęła dozorcę Szymona Torosiewicza z mieszkania przy ul. Droga Wulecka 29. do szopy, a wprowadziła lokatora. To ustawiczne nękanie dozorców przez kamieniczników doprowadzi do radykalnego wystąpienia dozorców. — Zawczasu przestrzegamy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W dniu wczorajszym obok gmachu głównej poczty we Lwowie, zdarzył się tragiczny wypadek którego ofiarą padł Grzegorz Poturejko. Oto jadąc tramwajem w ul. Słowackiego Poturejko wypadł tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu wewnętrznego, a przewieziony do szpitala w drodze zmarł.

DWIE OFIARY MIŁOŚCI. W miejscowości Lubień w powiecie włocławskim, niejaki Andrzej Marciniak lat 38, wystrzałem z rewolweru zabił Helenę Biszkowską lat 23. poczem sam odebrał sobie życie. Przyczyną krwawego dramatu była odmowa Biszkowskiej, która nie chciała wyjść za mąż za Marciniaka.

SAMOBÓJSTWA. Kuperak Anna, służąca, zam. przy ul. Kleparowskiej wczoraj struła się jodyną. Powód nieznany. Kuperakównę w stanie nieprzytomnym odwieziono na stację Pogotowia rat.

Z Zimnej Wody przywieziono wczoraj na stację ratunkową w stanie nieprzytomnym, mężczyznę nieznanego nazwiska, który zatruł się jodyną.

ŻONA WYDAJE MĘŻA W RĘCE POLICJI. Ostatnio dzięki przypadkowi wykryto w Bydgoszczy zbrodnię, popełnioną jeszcze przed 15. laty. Zamordowany został wtedy 80- letni staruszek Fremde, mimo śledztwa nie natrafiono na ślad winowajcy. Dopiero teraz żona niejakiego Ryszarda Strossberga z pod Bydgoszczy po sprzeczce z mężem oskarżyła go przed policją, że to on popełnił wtedy morderstwo na Fremdem. Aresztowany Strossberg przyznał się do winy.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO. W Pstrągowie, pow. Strzyżów niejaki Wojciech Pilch w czasie sprzeczki z ojcem Feliksem, zamordował go wystrzałem z rewolweru, poczem zbiegł w kierunku Ropczyc. Po całodziennem błąkaniu się w polu, dręczony wyrzutami sumienia, odebrał sobie Pilch życie.

ZA PODRZUCENIE DZIECKA w bramie realności przy ul. Kącik oddano do aresztów polic. Hrycyszyn Anastazję, służącą, bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

POŻAR. Wczoraj przed wieczorem przy ul. Piekarskiej l. 15. wybuchł w piwnicy pożar, który ugasiła straż pożarna. Pożar ten nie wyrządził poważniejszych szkód.

KRADZIEŻE. Gerza Marja,, zam. przy ul. Objazdowej l. 2., doniosła do komisarjatu policji, że onegdaj nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania, skąd skradł bieliznę, 6 srebrnych kieliszków, i 400 zł. gotówką, wyrządzając donoszącej szkodę na 720 zł.

Do aresztów policyjnych odstawiono Marjana Sojkę,, zam. na Kleparowie, za kradzież z wozu rzeczy, wartości 36 zł. na szkodę Marji Szpili z Zubrzy.

—:::—

Koszta procesu Fryderyka Wieszatiela.

CIESZYN. 29. marca. Jak donosiliśmy b. arcyksiążę Fryderyk Habsburg wyrokiem sądowym został skazany na zapłacenie skarbowi państwa 3/4 kosztów procesu. Dotychczasowe koszta procesu w I. instancji wynoszą już około pół miljona złotych, a zatem więcej, niż wartość przyznanych mu dóbr.

Praca nad umotywowaniem wyroku potrwa do 3 miesięcy, poczem nastąpi skarga odwoławcza, którą rozstrzygał będzie Najwyższy Trybunał w Warszawie.

—:::—

Mąka i pieczywo nie podrożały.

KONSENSY BUDOWLANE.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu udzielono konsensu na budowę jednopiętrowego domu przy ul. Bocznej Częstochowskiej, jednopiętrowego domu przy ul. Częstochowskiej i takiegoż domu przy ul. Łyczakowskiej.

DOROŻKI SAMOCHODOWE.

Wydano 7 konsensów na dorożki automobilowe.

SUBWENCJE I DZIERŻAWY.

Tow. Tatrzańskiemu udzielono subwencji 300 zł. zaś miejskim zakładom dobroczynnym udzielono zapomogi 1750 zł.

Żyd. Tow. gimnast. „Dror“ udzielono bezpłatnie 230 sążni gruntu przy pl. Solskich pod budowę domu dla ćwiczeń sportowych.

Spółdzielni gastronomiczno- hotelowej kelnerów przedłużono dzierżawę restauracji w ogrodzie Kościuszki na rok bieżący.

GRZYWNY.

5 osób ukarano za przekroczenie przepisów wojskowych, 5 osób za przekroczenie przepisów sanitarnych i 34 osób za nieprzestrzeganie czystości na chodnikach.

CENA MĄKI I PIECZYWA.

Uchwalono ceny mąki i pieczywa pozostawić w dotychczasowej wysokości.

Zapowiedź strejku w firmie naft. „Fanto“ w Borysławiu.

BORYSŁAW, 29 III. (tel. wł.). Firma „Fanto“, przez długi czas i w wielu wypadkach, starała się nie dotrzymać umowy zbiorowej i ustawy o czasie pracy. Niedotrzymanie umowy, dotyczącej relutum mieszkaniowego, opałowego i światła dla robotników, mających rodzinę poza obrębem Borysławia, używanie pomocników szybowych, do robót ziemnych i innych, niestosowanie po myśli ustawy, wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych, redukcje robotn. brutalne, chamskie postępowanie kierowników Cenkowskiego i Krochmala, oto stosunek firmy do robotników.

Dziś w Domu Ludowym odbyło się wielkie zgromadzenie robotników firmy „Fanto“ na którym robotnicy postanowili, iż jeśli firma nie uwzględni słusznych żądań robotniczych, przystąpić do zastanowienia ruchu.

—:::—

Znowu pobity do nieprzytomności przez policjanta.

Wczoraj rano przy ul: Zamarstynowskiej zaszedł do głębi oburzający wypadek pobicia do nieprzytomności przez policjanta wieśniaka Bajsarowicza Franc., którego całą przewiną było, — że sprzedawał na ulicy mleko, czego w myśl przepisów nie wolno. W trakcie „urzędowania“ posterunkowy tak zmasakrował „zbrodniarza“, że nieszczęśliwy upadł na ziemię bez przytomności i leżał przez dłuższy czas w bramie, zanim nadjechała karetka Pogotowia, która po zaopatrzeniu przewiozła go do szpitala.

Brutalny ten napad funkcjonarjusza policyjnego, ciosami pięści karzącego dorażnie za drobne przekroczenie, wywołał niesłychane oburzenie wśród licznie zgromadzonych widzów.

Brutal, ubrany w mundur policyjny, — nosi Nr. 3547. Należy się spodziewać, że odnośne władze pociągną do jak najsurowszej odpowiedzialności przestępcę, na sposób carskich posiepaków pojmującego swój obowiązek inwigilowania ruchu ulicznego.

Świadkowie ohydnego zajścia zechcą — zgłaszać się na policji celem złożenia zeznań — jest bowiem prawdopodobne, że chcąc ratować się przed karą — winowajca sprawę przedstawi w zupełnie odmiennem świetle.

—:::—

Sąd doraźny we Lwowie.

Przed tygodniem w kolonji niemieckiej Dornfeld obok Szczerca usiłowano popełnić morderstwo rabunkowe, którego ofiarą padł Jan Rauch, gospodarz, liczący lat 70, wraz z swoją żoną.

Krytycznej nocy, Rauch wyszedł do stajni, z czego skorzystał jakiś bandyta, który wszedłszy do mieszkania, tępem narzędziem zadał śpiącej Rauchowej sześć ran w głowę, poczem skrył się w kuchni aby tu oczekiwać Raucha.

Gdy Rauch wszedł do kuchni, bandyta rzucił się na niego i zadał mu tępem narzędziem 14 ran w głowę, poodrywał mu uszy i złamał jeden palec. Rauch początkowo krzyczał, a gdy upadł na podłogę — bandyta zbiegł.

Po kilkudniowem śledztwie, prowadzonem przez Leona Miazgę, komendanta posterunku w Dornfeldzie, aresztowano Mikołaja Pańkowa, 22- letniego parobka w Dornfeldzie. Aresztowany przyznał się do winy i zeznał, że do niej namówił go brat, Iwan.

Aresztowano tedy również i Iwana Pańkowa.

Obaj sprawcy usiłowanego mordu staną przed sądem doraźnym, który odbędzie się we Lwowie, prawdopodobnie w piątek.

Rauchowie są ciężko chorzy i pozostają we Lwowie w szpitalu. Rauch ma w kilku miejscach rozbitą czaszkę.

Zrobił się kaleką -- by uzyskać 1,400.000 szylingów.

Oryginalna, wprost niebywała sprawa karna rozgrywa się obecnie przed krajowym sądem karnym w Wiedniu.

Technik Emil Marek, zawarł w r. 1925 z jednem z wiedeńskich towarzystw ubezpieczeniowych umowę, według której towarzystwo zobowiązało się do wypłacenia mu premji 1.400.000 szyll. na wypadek gdyby stał się inwalidą. Już w dwa dni po wystawieniu policy musiano Marekowi odjąć w szpitalu lewą nogę, ponieważ miał strzaskaną kość goleniową. Towarzystwo ubezpieczeń zrobiło doniesienie karne przypuszczając, że Marek

ROZMYŚLNIE SPOWODOWAŁ SWE KALECTWO,

aby otrzymać niezwykle wysoką premję.

Prokurzysta Towarzystwa udał się do szpitala, gdzie mu sekundarjusz oświadczył, że najprawdopodobniej Marek sam sobie rozmiażdżył kość goleniową i że trudno uwierzyć, aby to był nieszczęśliwy przypadek.

Marek podał do protokołu, że w swym ogrodzie obrabiał pal, ostrze siekiery ześliznęło się i strzaskało mu kość.

Rozprawa potrwa sześć dni.

SAMOBÓJSTWO ROTMISTRZA.

LUBLIN. 29. marca. (A. W.) Wczoraj o godz. 17.30 w gabinecie dowódcy drugiego dywizjonu taborów, pozbawił się życia dwoma strzałami z rewolweru rotm. 2. djonu Mieczysław Płażyński. Zmarły zostawił żonę i dwoje dzieci. Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

Kwestja ograniczenia zbrojeń.

Obrady komisji przygotowawczej.

GENEWA, 29 III. (Pat.). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. — przedstawiciel Stanów Zjedn. oświadczył, że francuski punkt widzenia w sprawie wyszkolonych rezerw nadawałby się do przyjęcia, gdyby wszystkie państwa reprezentowane na konferencji posiadały system obowiązkowej służby wojskowej. Ponieważ wojskowa organizacja różnych krajów reprezentowanych na konferencji oparta jest na systemie służby ochotniczej, byłoby rzeczą pożądaną znaleźć takie rozstrzygnięcie, któreby było rodzajem łącznego ujęcia wszystkich przeciwstawiających się sobie systemów i któreby uważane było przez wszystkie kraje za łatwe do przyjęcia.

Z kolei komisja przystąpiła do omówienia następnego punktu porządku dziennego, to jest do spraw ograniczenia czynnego stanu wojska.

GENEWA, 29 III. (Pat.). W dalszym ciągu dyskusji, prowadzonej na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, Paul Boncour udzielał wyjaśnień, dlaczego projekt francuski czyni różnicę między wojskami metropolji a wojskami kolonjalnemi. Następnie delegat włoski gen. De Marinis wyraził życzenie ustanowienia systemu, któreby pozwolił brać w rachubę stan liczebny wojsk kolonjalnych z uwzględnieniem odległości dzielącej je od metropolji. W dyskusji brał jeszcze udział delegat holenderski Rudgers oraz lord Cecil. Następne posiedzenie odbędzie się we środę w południe.

Konflikt włosko-jugosłowiański.

Włochy uchylają się od przeprowadzenia śledztwa i skierowania sporu do Ligi Narodów.

WARSZAWA, 29. marca. (A. W.) Z Wiednia nadeszły wiadomości, że rząd włoski działając w ścisłem porozumieniu z Anglją odrzucił projekt śledztwa na granicy albańsko- jugosłowiańskiej i wypowiedział przeciwko skierowaniu konfliktu do L. Nar. załatwienie konfliktu możliwe jest jedynie — zdaniem kół włoskich — na drodze bezpośrednich pertraktacyj pomiędzy Rzymem i Belgradem.

Rząd włoski będzie się domagał zupełnego desinteressement Jugosławji w stosunku do Albanji, i wszystkiego co dotyczy Włoch i Albanji, dalej ratyfikacji układu włosko- jugosłowiańskiego, wreszcie udzielenia przez Jugosławję specjalnych udogodnień celnych i ułatwień dla Węgier, celem najszybszego utworzenia we Fiume portu węgierskiego.

Sytuację polityczną ocenia się we Wiedniu jako niepokojącą i naprężoną.

BELGRAD, 29. marca. (A. W.) Ze strony miarodajnej zapewniają, że rządowi jugosłowiańskiemu nie przedłożono dotychczas żadnych konkretnych propozycyj w sprawie zatargu z Włochami. SHS. zwróciło natomiast ponownie uwagę wielkich mocarstw na poważną sytuację w Albanji, gdzie przeprowadza się w d. c. mobilizację pod kierunkiem oficerów włoskich, co zmusza Jugosławję do poczynienia pewnych zarządzeń ostrożnościowych.

Łotewski minister spraw zagr. podkreśla

konieczność łotewsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

RYGA, 29. marca. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Sielens przemawiając wczoraj na zebraniu publicznem, podkreślał konieczność zawarcia z Rosją paktu o nieagresji oraz odpierał twierdzenia, jakoby pakt taki czynił Łotwę zależną od Rosji. Minister zaznaczył dalej, iż pakt taki nie byłby w żadnym razie skierowany przeciw Lidze Narodów.

Mowca nazwał fantastycznymi wszelkie projekty federacji państw bałtyckich z Rosją. Nie możemy — mówił minister — odwracać się od jednego państwa, i grozić pięścią drugiemu. Celem naszej polityki zagranicznej jest spokój, zachowanie neutralności politycznej i ekonomicznej.

—:::—

Obrady zjazdu urzędników państwowych.

WARSZAWA, 29. marca. (Pat.) Prasa podaje: Wczoraj w drugim i ostatnim dniu obrad zjazdu urzędników państwowych dyskutowano w dalszym ciągu nad wnioskami komisji w sprawach organizacyjnych, poprawy uposażenia urzędników, kulturalno- oświatowych i t. d. W rezultacie obrad między innymi przyjęto wniosek wzywający zarząd główny do wystąpienia z federacji pracowników umysłowych jednoczących szereg związków i stowarzyszeń zawodowych oraz przez aklamację postanowiono pozostawić zarząd w dotychczasowym składzie. W godzinach południowych przesłuchiwał się obradom minister Składkowski, który jednak głosu nie zabierał. Wicepremier Bartel, mimo obietnicy, że zjawi się w czasie obrad i ... przemawiał, przesłał na ręce prezydjum zawiadomienie, że z powodu nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów na zjazd przybyć nie może. Obrady zamknięto o godz. 22.30.

Endecy czescy przeciw politykom słowackim.

PRAGA, 29 III. (tel. wł.). Wczorajsze „Narodni Listy“ atakują dwóch polityków słowackich mianowicie Jehliczkę i Ungera, za ich akcję zwróconą przeciw przynależności Słowaczyzny do państwa czechosłowackiego. Pismo zarzuca mieszkającemu we Wiedniu Jehliczce, że pozostaje na żołdzie węgierskim i dąży do przyłączenia Słowaczyzny do Węgier, Ungerowi zaś, że korzysta z prawa azylu w polskim Cieszynie i dąży do przyłączenia Słowaczyzny do Polski. Akcja narodowo-demokratycznego organu przeciw obu politykom słowackim wywołana została ulotką, w której Jehliczka i Unger apelują do opozycjonistów słowackich posłów Jerygi i Tomanka, by nie dali się przekupić ministrowi Hodży.

—:::—

„Marsz na Wiedeń“

roi się faszystom austrjackim.

WIEDEŃ, (Ceps). Faszyści austrjaccy, występujący pod nazwą „Heimwehr“, a zbliżeni do obecnego rządu, przystąpili ostatnio do gorączkowego tworzenia bojówek na prowincji austrjackiej. Bojówki te mają na celu paraliżowanie działalności bojowych organizacyj socjalistycznych, t. zw. „Schutzbundu“.

Jak słychać, „Heimwehr“ gotuje się do szerokiej akcji na wypadek zwycięstwa socjalistów w wyborach parlamentarnych, które — jak wiadomo — odbędą się w miesiącu kwietniu. O ile by wybory kwietniowe przyniosły zwycięstwo socjal-demokracji, faszyści — jak z emfazą głoszą — zamierzają zorganizować przeciwko Wiedniowi ludność rolniczą prowincyj tyrolskich i na wzór włoski urządzić marsz na stolicę. Zdaje się, że „Heimwehr“ rozporządza znaczną ilością broni, podobno nawet ma kilka baterji dział polowych.

—:::—

Powrót delegatów pol. z Ameryki.

WARSZAWA, 29. marca. (tel. wł.) Dziś wieczorem przybyli z Ameryki delegaci rządu polskiego p. Młynarski i p. Krzyżanowski. Jutro odbędzie się konferencja delegatów w ministerstwie skarbu w której weźmie udział prezes Banku Polskiego p. Karpiński poczem delegaci - złożą sprawozdanie wicepremjerowi Bartlowi.

Zainteresowanie Japonji organizacją polsk. Kas Chorych.

WARSZAWA, 29. marca. (Pat.) Dnia 29. b. m. minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz, przyjął dra Kurodę, delegata departamentu zdrowia japońskiego ministra spraw wewnętrznych, który bawił w Polsce w celu zapoznania się z organizacją Kas chorych, oraz dra Kuszicza, członka Centralnego instytutu higieny w Białogrodzie, i dra Kouhna, inspektora jugosłowiańskiego ministerstwa zdrowia, którzy badają organizację służby zdrowia w Polsce.

MINISTROWIE ANGIELSCY DOMAGAJĄ SIĘ ZERWANIA STOSUNKÓW Z SOWIETAMI.

LONDYN, 29. marca. (A. W.) „Westminster Gazette“ dowiaduje się, że ministrowie Churchill i Birkenhead nalegali wczoraj ponownie na radzie gabinetowej, na zerwanie stosunków z rządem sowieckim, wywodząc, że bolszewickim jedynie wpływom zawdzięcza Anglja godne ubolewania wypadki w Chinach.

STABILIZACJA WALUTY NA RADZIE FINANSOWEJ.

WARSZAWA, 29. marca. (A. W.) Dnia 9. kwietnia odbędzie się najbliższe posiedzenie Rady Finansowej, które zajmie się aktualną sprawą stabilizacji waluty. Większość Rady wypowiada się obecnie przeciw stabilizacji, doradzając przeczekanie jeszcze pewnego okresu, celem utrwalenia się stosunków.

HERRIOT WYBIERA SIĘ DO WARSZAWY.

WIEDEŃ, 29. marca. (A. W.) Bawiący tu obecnie francuski minister oświaty Herriot w rozmowie z dziennikarzami wspomniał m. in. także o niedawnym pobycie delegatów sejmu polskiego w Lyonie, gdzie H. przyjmował ich jako burmistrz tego miasta.

Herriot oświadczył, że niebawem uda się do Warszawy.

„OSTROWIEC“ „SIŁA I ŚWIATŁO“ W RĘKU KONSORCJUM BELGIJSKIEGO.

WARSZAWA, 29 III. (AW.). Jak słychać w tych dniach 2 poważne przedsiębiorstwa polskie „Ostrowiec“ i „Siła i Światło“ przeszły w ręce obce. Konsorcjum belgijskie, reprezentujące kapitał międzynarodowy wykupiło 75 proc. akcyj tego przedsiębiorstwa.

MURASZKO NA WOLNOŚCI.

WARSZAWA, 29. marca. (A. W.) Zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza b. funkcjonarjusz policji Muraszko opuścił więzienie wileńskie na mocy amnestji. Do dokonania kary pozostało mu jeszcze kilka miesięcy. Obiegają pogłoski, że Muraszko ma wyjechać zagranicę.

WALKI W MAROKKO.

PARYŻ, 29. marca. (A. W.) Z Marokka donoszą, że z nastaniem pogody wiosennej zaczęła się tam nanowo ożywiona akcja powstańcza plemion tubylczych. Na terytorjum okupacji hiszpańskiej, przyszło do walk i utarczek, które zaczynają się już przenosić na terytorjum francuskie.

REWOLUCJA W MANDŻURJI.

WARSZAWA, 29. marca. (A. W.) „Kurjer Por.“ donosi z Londynu, że w Mandżurji wybuchła rewolucja, zorganizowana przez komunistów sowieckich południowo- chińskich. Marszałek Czan-tso-lin postanowił czemprędzej opuścić Pekin, i wrócić do Mukdenu, aby ratować własną pozycję.

Więcej kurtuazji wobec podwładnych -- p. komisarzu!

Wczoraj u zbiegu ul. Łyczakowskiej i Piotra Pawła p. podkomisarz PP. z IV. dzieln. Szychenski regulował swój spór z „podwładnym“ sobie Nr. 3025 używając najwulgarniejszych wyrazów wobec licznie zebranej publiczności.

P. podkomisarz powinien pamiętać, że brutalność nie przynosi zaszczytu mundurowi.

Kobiety w walce o socjalizm.

Obrady VII Zjazdu Kobiecego P. P. S.

W niedzielę o godz. 10 rano, w pięknie udekorowanej sali O. K. R.-u warszawskiego, rozpoczęły się obrady VII Zjazdu Kobiecego P. P. S.

Obrady otworzyła tow. Praussowa, poczem chór dzieci z Domu Wychowawczego na Czerniakowie odśpiewał pieśni: „Myśmy przyszłością narodu“ i „Czerwony Sztandar“. Następnie tow. pos. Praussowa oddała hołd pamięci tow. Marji Paszkowskiej i zaproponowała do prezydjum tow. sen. Kłuszyńską, tow. Zielińską i Białogrodzką, na sekretarki tow. Woliniewską, Zakrzewską, Sacharównę i Arszerównę.

Zaproponowane prezydjum przyjęto jednogłośnie.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Rozpoczęły się przemówienia powitalne. Pierwszy witał Zjazd tow. pos. Daszyński przemawiając imieniem C. K. W. i T. U. R.-a. Tow. Daszyński w pięknem przemówieniu zaznaczył, iż siła, jaką reprezetuje kobieta socjalistka, jest dotąd zbyt małą w porównaniu z tą siłą, jaką powinna ona reprezentować. Liczba zorganizowanych kobiet jest mniejszą, niż zorganizowanych mężczyzn. Kobieta, cierpiąca najbardziej w ustroju kapitalistycznym, najmniej z tym ustrojem walczy.

Tow. pos. Szczerkowski powitał Zjazd im. Centr. Kom. Związków Zawodowych, podkreślając olbrzymią wagę organizacyjnej pracy kobiet.

Imieniem Z. P. P. S. powitał Zjazd tow. pos. Czapiński. Klub poselski P. P. S. pokłada w kobiecie polskiej największe nadzieje. Prawo głosowania dla kobiet było dotąd premią klerykalizmu — od socjalistycznego uświadomienia kobiet zależy, by tak dalej nie było.

Tow. sen. Kłuszyńska odczytała szereg depesz i listów od organizacji kobiecych: angielskiej, amsterdamskiej, belgijskiej, czesko-słowackiej itd.

Referat polityczny wygłosiła tow. pos. Praussowa. Referentka w świetnie ujętem przemówieniu dała przegląd wypadków politycznych w Polsce, oraz wyjaśniła stosunek partji do rządu Marszałka Piłsudskiego.

W dyskusji tow. dr. Tylicka poruszyła sprawę ataków prawicy w Sejmie na ordynację wyborczą do Sejmu i do Senatu, oraz na samorząd. Mówczyni stawia dwie rezolucje w obronie ordynacji wyborczej oraz w sprawie pracy kobiet w samorządach.

Tow. sen. Kłuszyńska omawia stosunek partji do Piłsudskiego. Z wypadków majowych wyszliśmy skonsolidowani, co jest naszą korzyścią. Zachodzi jednak obawa, że w okresie wyborów zbliży się nieuchronnie moment walki w obronie socjalizmu i demokracji, walki między skonsolidowaną lewicą a rządem Piłsudskiego (oklaski).

W dalszym ciągu przemawiały w dyskusji tow. Boganiewska (Gniezno), Sacharówna (Częstochowa), Zakrzewska (Lublin), Woliniewska (Warszawa), Kwiatkowska (Radom).

Obrady popołudniowe rozpoczęła dalsza dyskusja nad referatem tow. pos. Praussowej. Przemawiały tow. Chmieleńska (Warszawa), tow. Grodzicka (Łódź), tow. Trawiecka (Lwów), tow. Zagroba (Łomża), tow. Smulińska (Ciechanów), tow. Woliniewska (Warszawa), tow. Tomaszewska (Żyrardów), tow. Woszczyńska (Warszawa). Większość przemówień w dyskusji zawiera b. ostrą krytykę obecnych rządów. Tow. tow. Smulińska i Tomaszewska wymownie przedstawiły niesłychaną nędzę, w jakiej żyją robotnicy w reprezentowanych przez mówczynie ośrodkach. Tow. Woszczyńska, jak również referentka tow. Praussowa — w swojem końcowem przemówieniu — podkreśliły konieczność większego liczenia na własną tylko siłę i moc; większego zrozumienia, iż wyzwolić się możemy tylko własnemi siłami.

REZOLUCJA POLITYCZNA.

Po końcowem przemówieniu tow. Praussowej, uchwalono jednogłośnie następującą, przedłożoną przez referentkę rezolucję:

„VII Zjazd Kobiecy P. P. S. uchwala 1) wyrazić zupełną zgodę dla polityki ciał kierowniczych Partji. Wszystkie postanowienia i zarządzenia ściśle odpowiadają interesom szerokich mas kobiet pracujących. 2) Zjazd stwierdza, że ustosunkowanie się Klubu Z. P. P. S. zarówno do Rządu, jak i do Sejmu, jest wynikiem powziętych uchwał przez grudniową Radę Naczelną i wypływa z realnych konieczności, w których znalazła się klasa robotnicza w Polsce“.

„1. MAJ“.

Następny punkt „1. Maj“ referowała tow. Chmieleńska.

Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Ogólno-krajowa konferencja kobieca P. P. S. poleca Wydziałom Kobiecym, wobec wzmożonej walki kapitalizmu ze światem pracy, rozwinąć energiczną działalność za obchodem święta 1 maja, które winno być wspaniałą manifestacją niezłomnej woli zwycięstwa proletarjatu“.

OCHRONNE USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE.

Wszechstronny i źródłowy referat o ustawodawstwie ochronnem wygłosiła tow. Zielińska. Omówiwszy najważniejsze nasze ustawy w tej dziedzinie, z których większość została wprowadzona przez naszych towarzyszów za czasów Rządu Ludowego, referentka wykazała, iż przynoszą one zaszczyt naszemu ustawodawstwu; niestety jednak — wykonywane są tylko częściowo. Fabrykanci łamią ustawodawstwo robotnicze, do czego nieraz przyczyniają się sami robotnicy, godząc się na pracę ponad 8 godzin, na gwałcenie ustawy o urlopach itp.

Specjalną uwagę poświęciła referentka ustawie o żłobkach dla niemowląt przy zakładach pracy.

Tow. Zielińska przedłożyła szereg wniosków, które omówimy w jutrzejszym numerze.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusja, która uwydatniła potworne wprost stosunki, w jakich pracują robotnicy, wskutek łamania ustawodawstwa ochronnego przez fabrykantów, niedostatecznego i niedość sprawnego aparatu inspekcji pracy itp.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad.

Gdzie winowajcy?

Towarzysze ze Stryja piszą nam:

Dzień 31 marca 1926 r. zbyt był bolesnym dla proletarjatu miasta Stryja, by nie utkwić w jego pamięci jako krwawa środa: około 100 bezrobotnych nieszczęśliwych ofiar sanacji Grabskiego podążyło owego dnia pod Starostwo w Stryju, żywiąc nadzieję, iż popularny wówczas starosta Nowak pospieszy im z pomocą: nieszczęśliwi i głodni, ludzie pracy, pozbawieni pracy liczyli, że znajdą w nieszczęściu pomoc i ratunek.

Atoli zamiast pomocy i ratunku, chleba i pracy sypnięto na zgromadzony tłum, ściśnięty i stłoczony w wąskim kurytarzyku Starostwa gradem kul karabinowych: na miejscu legło 12 młodych robotników, ojców rodzin: tyleż pozostało ciężko rannych.

Niby upiorne echo minionych dni Grabszczyzny i rządów Chjeno-piasta, rozgrywa się obecnie epilog krwawej środy: w sali sądu okręg. w Stryju zasiadło na ławie oskarżonych 43 młodych robotników i robotnic: akt oskarżenia im przypisuje winę zajść i przelanej krwi, bo oni to rzekomo swem złośliwem działaniem wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności spowodowali ową brzemienną w następstwa salwę karabinową.

Atoli formalistyka sądowa nie może zaspokoić opinji publicznej i nie może zadośćuczynić obrażonej sprawiedliwości społecznej: od przeszło dwuch tygodni już, z skupieniem umysłu i opanowaniem nerwów odpowiednim doniosłości zagadnienia, stara się Sąd wynaleźć prawdę i stwierdzić, czy faktycznie winę ponosi tłum? Dzięki pomocy i energji obrony stojącej na wyżynie swego zadania nie dająca się ukryć prawda nabiera coraz to więcej rzeczywistości i realnych kształtów.

W opinji publicznej tut. proletarjatu na ławie oskarżonych zasiadają obok 43 młodych robotników i nieudolne organy policyjne a dzięki formalnej uchwale Trybunału istotnem zagadnieniem toczącego się procesu stało się pytanie piekące każde uczciwe i czyste sumienie ludzkie: czy faktycznie winę wypadków ponosi tłum? czy też nie spada przypadkiem wina przelanej krwi ludzi młodych i zdrowych na owe nieudolne organy policyjne, które gradem kul karabinowych odpowiedziały na prośby ludzi bezbronnych ściśniętych i stłoczonych w jedną nieruchomioną masę?

Skład i sumienność Trybunału, a nie mniej i energja obrony dają pełną gwarancję iż prawa zostanie w całej pełni wykrytą. Miejscowa Rada Robotnicza wyczekuje tedy wyroku z zupełnym spokojem i ufa, że Trybunał równą zastosuje miarę i sprawiedliwość w kwestji winy tłumu i organów policyjnych.

Nadzwyczajne postępy w dziedzinie chirurgji.

Znakomity chirurg monachijski Sauerbruch na zebraniu naukowem w Berlinie przedstawił nadzwyczajne wyniki, jakie zdołał osiągnąć w zakresie chirurgji. Prof. Sauerbruch przytaczał przykłady, w których osoby, podlegające powikładnym operacjom, straciły tylko pewną część operowanego członka; dawniej musianoby, w podobnych wypadkach, amputować całość. Dokonywa się tego za pomocą wstawiania części członków amputowanych, ale zdrowych, na miejsce amputowanej części, dotkniętej chorobą, a potem zrastania się członka wstawionego, z korpusem.

Profesor opowiadał, że pewien jego pacjent miał wrzód w górnej części nogi, tuż przy biodrze. Lekarze zgodzili się jednomyślnie na to, że trzeba nogę amputować. Ale prof. Sauerbruch dokonał amputacji w ten sposób, że wyciąwszy wrzód przy biodrze, wraz z nogą, zostawił jednak wąskie złączenie pomiędzy zdrową nogą poniżej kolana, a biodrem, mianowicie kilka żył i niewielką część muskulatury, a następnie wprawił nogę poniżej kolana w biodro. Po upływie niedługiego stosunkowo czasu, dawna część nogi poniżej kolana zrosła się z biodrem i spełniać zaczęła funkcje nogi, którą zastąpił protezą. Dla objaśnienia przykładu wprowadził profesor na salę pacjenta, tak, że obecni mieli sposobność sprawdzić naocznie skutki zastanawiającej operacji.

Następnie przedstawił profesor zgromadzonym inny żywy przykład operowanego pacjenta.

W tym wypadku dokonano operacji na górnej części ramienia, jako dotkniętej chorobą, a ramię poniżej łokcia wprawiono w miejsce obcięte, przyczem również pozostawiono wąskie połączenie, za pomocą części żył i muskulatury, pomiędzy zdrowem a operowanem ramieniem. Zrośnięcie dokonało się również w czasie stosunkowo niedługim. Na miejsce zaś ramienia, poniżej łokcia także trzeba było wprawić protezę. Zadziwiające jednak było w tym wypadku oddziaływanie górnego ramienia na sztuczne ramię dolne i na sztuczną dłoń, a zwłaszcza na palce, które prawie nie robią wrażenia sztuczności i martwoty, ale chwytają i podnoszą z ziemi np. zapałkę, szpilkę lub t. p.

———

Jak żyją i mieszkają ludzie pracy?

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

Kryzys w przemyśle budowlanym.

Przemysł budowlany w Polsce jest od lat w kompletnym zastoju. Przyczyną tego zastoju jest zamarty zupełnie ruch budowlany, którego ożywienie mogłoby się przyczynić do zatrudnienia około 30 tysięcy ludzi.

Wedle statystyki gł. urzędu statystycznego z r. 1926 było zatrudnionych w tym przemyśle — w styczniu — 11.122, w lutym — 12.083, w kwietniu — 18.842, w lipcu — 22.412, w sierpniu — 23.773; od października, nastąpiło gwałtowne obniżenie ilości zatrudnionych w tym przemyśle.

Bezrobotnych robotników budowlanych było w styczniu 1926: 22.460, w lutym 27.050, w marcu 26.600, w maju 21.280, w czerwcu 18.960, w sierpniu 14.090, we wrześniu 12.790, w listopadzie 10.960, w grudniu zwiększa się do 12.390 i od tego czasu wzrasta znowu stale.

Płace zarobkowe w wymienionym czasie przedstawiały się następująco:

Warszawa: murarze — 8.64, cieśle — 8.40, robotnicy niewykwalifikowani 5.28.

Łódź: murarze i cieśle — 8.00, robotnicy niewykwalifikowani — 4.00.

Kraków: murarze i cieśle — 7.72, pomocnicy — 3.40, młodociani — 2.36.

Lwów: murarze i cieśle — 8.52, robotnicy nieukwalifikowani 4.64.

Katowice: murarze i cieśle 7.92, robotnicy niewykwalifikowani 4.80.

Charakterystyczna jest liczba wypadków przy pracy w przemyśle budowlanym.

Wedle statystyki za r. 1925 zanotowano 665 nieszczęśliwych wypadków: 207 wypadków na skutek upadku, 142 na skutek zawalenia się przedmiotów etc., 23 pociągnęły za sobą w następstwie śmierć, 178 zaś utratę zdolności do pracy powyżej 4 tyg.

Krwawe samosądy w czarnej Reichswehrze.

Przez kilka dni toczył się w Berlinie proces o sąd kapturowy t. zw. Femeprozess. Dotychczas procesy takie odbywały się przy drzwiach zamkniętych, obecna rozprawa pierwszy raz odbywała się publicznie.

Jako oskarżeni występowali członkowie czarnej Reichswehry: Schulz, Klapproth, Fuhrmann i inni, którym akt oskarżenia zarzucał morderstwo, dokonane na niejakim Wilmsie. Mianowicie 24. lipca 1923 znaleziono nad brzegiem rzeki Havel zwłoki kupca z Neumünster, Wilmsa, z przestrzeloną skronią. Ów Wilms, jak się później okazało, popełnił swego czasu jakieś drobne oszustwa, a chcąc się ukryć przed okiem sprawiedliwości, wstąpił do organizacji „narodowo- patrjotycznej“, tj. do „Czarnej Reichswehry“, gdzie w krótkim czasie został mianowany feldweblem. W tej organizacji czuł się jednak Wilms jakoś nieswojo, a przy pewnej sposobności po pijanemu zagroził członkom „czarnej“ Reichswehry, że o wszystkich jej sprawkach doniesie komunistom. To wystarczyło. Pod jakimś błahym pozorem kazały mu jego władze wyjechać za miasto autem, gdzie został zamordowany, a dla zatarcia śladów wrzucony do rzeki.

Oskarżeni, którzy poświęcili się „służbie dla ojczyzny“ mieli przeszłość niesławną. Kradli, oszukiwali a potem z zapałem oddawali się „pracy“ w czarnej Reichswehrze.

Większość z nich odsiaduje już zresztą długoletnie kary więzienia i zjawiła się w sali sądowej pod eskortą policji i w aresztanckiem ubraniu. Odpowiada z wolności jeden tylko porucznik Szulz, przywódca właściwej Czarnej Reichswehry, sprawca moralnych bestjalskich mordów. Dotychczas obronną ręką wychodził z szeregu ciężkich procesów, uwalniany dla braku dowodów.

Onegdaj w tej sprawie zapadł wyrok, który podaliśmy we wczorajszym Nrze.

Sport robotniczy w Polsce.

Rozwijający się ruch sportowy w całym świecie wytworzył dwa kierunki w sporcie: ideowy (amatorski), oraz zawodowy.

Ten ostatni pierwiastek wprowadzony do klubów i organizacji sportowych, zmusił socjalistyczne partje robotnicze poszczególnych krajów do organizowania osobnego sportu robotniczego, który jak zresztą cały klasowy ruch robotniczy musi opierać się na szlachetnej idei, a daleki być od wszelkiego materjalizmu.

Organizacje sportowe robotnicze całego świata, idąc za przykładem socjalist. organizacji zawodowych zorganizowały się w Międzynarodówkę sportową lucerneńską.

W Polsce konsolidacja sportu robotniczego zaczęła się przed rokiem, utworzeniem Związku Robotniczych Stowarzyszeń sportowych Rzeczypospolitej Polskiej — z siedzibą w Warszawie, który to Związek obecnie liczy około 120 klubów, z ogólną liczbą członków dochodzącą do 7.000.

Związek ten posiada okręgowe robotnicze komitety sportowe w Warszawie, oraz w Łodzi, organizują się komitety okręgowe w Krakowie i Lwowie.

W czerwcu w czasie Zielonych Świątek „Zw. Rob. Stow. Sport.“, oraz Kom. Centr. Org. Mł. TUR.“ urządzają w Warszawie „Dzień Sportu Robotniczego“ oraz Zlot młodzieży robotniczej.

Obowiązkiem każdego robotniczego klubu sportowego jest wziąść udział w tej masowej manifestacji sportu robotniczego, tembardziej, że zawody rozegrane w Warszawie podczas zlotu młodzieży robotniczej w poszczególnych gałęziach sportu będą zawodami eliminacyjnymi na międzynarodową Olimpiadę robotniczą, która się odbędzie w lipcu b. r. w Pradze.

Reprezentacja Polski na olimpiadę w Pradze musi być odpowiednia tak co do liczby uczestników, jakoteż do wyników w poszczególnych konkurencjach sportowych, aby godnie mogła zareprezentować robotnikom sportowcom całego świata naszą pracę na terenie robotniczego sportu, który musi w przeciągu krótkiego czasu objąć całą młodzież robotniczą, zgrupowaną dotychczas, niestety, bardzo często w klubach sportowych nie robotniczych.

Ze sportu.

KIEROWNICTWO SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ i lekkoatletycznej, zawiadamia, że treningi odbywają się aż do odwołania każdego czwartku na boisku T. Z. R. o godzinie 4. popoł. Wzywa się wszystkich członków czynnych odnośnych sekcji, by się już dnia 31. o godz. 4 popoł. na boisku stawili.

POSIEDZENIE KOMISJI ORGANIZACYJNEJ ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOM. OKR. „Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych“ odbędzie się w czwartek, 31. marca o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Administracji „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 1. 21. II. p. na prawo.

Wszystkie Robotnicze Kluby Sportowe proszone są o wysłanie swoich delegatów.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się w piątek, dnia 1. kwietnia o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

Ze względu na bardzo ważne i pilne sprawy objęte porządkiem dziennym obecność i punktualne przybycie tow. członków konieczne.

Prezydjum O. K. R. P. P. S.

Projekt kalendarza sowieckiego.

Rosyjski komisarz spraw oświatowych wypracował projekt, znoszący dotychczas powszechnie używany kalendarz, zastępując go nowym, „kalendarzem sowieckim. W tym kalendarzu dnie tygodnia otrzymują nowe nazwy; taksamo miesiące, z wyjątkiem lutego i października, które jako „miesiące rewolucyjne“ zachowują swe dotychczasowe nazwy. To przemianowanie ma na celu uwiecznienie wspomnienia rewolucji i jej wielkich wodzów. Tak np. styczeń otrzyma nazwę od Lenina, marzec od Stalina i t. d.

Co się dotyczy dni, to niedziela ma się w przyszłości nazywać „dniem Lenina“, poniedziałek „dniem sowietów“, wtorek „dniem rewolucji“ i t. d. Zamiast niedzieli dniem świątecznym, wolnym od pracy będzie „dzień rewolucji“.

Na ogół projekt kalendarzowy przypomina próbę reformy kalendarza, zrobioną przez rewolucję francuską, z tą różnicą, że Francuzi byli radykalniejsi, gdyż rachunek czasu rozpoczynali od dnia zwycięstwa rewolucji. Poza tem miesiące dzielili nie na tygodnie, ale na dekady po 10 dni). Rosja zachowuje podział roku na 12 miesięcy, pozostaje również podział miesięcy na tygodnie po 7 dni.

Szkolnictwo polskie na Białorusi sowieckiej.

Na terytorjum ZSSR. bez powiatów rzeczyckiego i homelskiego istnieją następujące szkoły polskie: 93 szkół z kursem 4-letnim (odpowiednik szkoły powsz.) 5 szkół z kursem 7-letnim (odpowiednik szkoły średniej oraz 1 technicum pedagogiczne (seminarjum nauczycielskie). Ponadto na terytorjum pow. rzeczyckiego i homelskiego istnieje 21 szkół z kursem 4-letnim i 1 z kursem 7-letnim. Przy „Instytucie Kultury Białoruskiej“ utworzony został w r. 1925 wydział polski dla badań językowych, literackich, historycznych i archeologicznych nad ludnością polską w ZSSR.

T. U. R. we Lwowie

W ZWIĄZKU ZAW. PRACOWN. GMINNYCH, ul. Ormiańska 2, we środę, dnia 30. b. r. o godz. 7 wiecz. wykład tow. Dr. Herschtala na temat: „Socjalistyczna polityka gminna“.

W ZWIĄZKU ZAWOD. MURARZY, ul. Cłowa 6, we środę, dnia 30. marca, o godz. 7 wiecz. wykład tow. S. Helińskiego na temat: „Etyka proletarjacka“.

W ZWIĄZKU ZAWOD. BROWARNIKÓW, ul. Sobieskiego 32, w czwartek, dnia 31. marca, o godz. 7 wiecz. wykład tow. Cegłowskiego na temat: „Jak mieszka proletarjat, a jak mieszkać powinien“ (z przeźroczami).

W ZWIĄZKU ZAW. METALOWCÓW, ul. Ormiańska 31, w czwartek, dnia 31. marca, o godz. 7-mej wiecz. wykład tow. red. Skalaka na temat: „Życie gospodarcze w Rosji sowieckiej“ (z przeźroczami).

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM KOLEJARZY, ul. Gródecka 69 w piatek dnia 1 kwietnia o godz. 7 wiecz. wykład tow. red. Skalaka na temat: Życie gospod. w Rosji sowieckiej. (z przeźroczami).

W ZWIĄZKU ZAWOD. KAFLARZY, ul. Zielona 7, w piątek, dnia 1. kwietnia, o godz. 7 wiecz. wykład tow. Dr. St. Loewensteina na temat: „Początki naukowego socjalizmu“.

W ZWIĄZKU ZAWOD. DRUKARZY, ul. Piekarska 18, w piątek, dnia 1. kwietnia, o godz. 7 wiecz. wykład tow. Dr. Holländra na temat: „Materjalistyczne pojmowanie dziejów“.

Z wydawnictw.

ZABÓJSTWO GEN. MARKGRAFSKIEGO. Opracował w wyd. „Rój“ Krzesławski. Tow. Krzesławski brał czynny udział w 1905 r. w bojowej robocie PPS. W omawianej książeczce w barwny i treściwy sposób omawia dzieje udanego zamachu na osławionego pomocnika Skałłona, którego dokonano w Otwocku z inicjatywy autora, a pod kierunkiem tow. Stanisława, obecnego posła Arciszewskiego.

Książka ukazała się w nadzwyczaj ciekawym cyklu poświęconym ostatnim latom carskiej Rosji. („Zabójstwo cara Mikołaja II., „Jak zabiłem Rasputina — pamiętnik Puryszkiewicza“, pamiętnik Koszki, szefa policji śledczej i t. d.).

Najbliższy tomik cyklu — „Wiktor Grün kat robotniczej Warszawy“.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Między nocą a brzaskiem“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Grzesznica na wyspie Pago — Pago“. premiera.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Manon“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Środa, o godz. 7.30 „Król kawy“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Panna z dobrego domu“ premiera.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Dom warjatów“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“. Gośc. wyst. dyr. A. Fertnera.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“.

—:::—

FESTIWAL KU UCZCZENIU SETNEJ ROCZNICY ŚMIERCI L. v. BEETHOVENA:

Czwartek, 31. marca: IX. Symfonja i Fantazja chóralna z udziałem chóru, wielkiej orkiestry i solistów.

Niedziela, 3. kwietnia: IX. Symfonja i Fantazja chóralna. (Po raz drugi.)

—:::—

WIELKI KONCERT odbędzie się w salach Ogniska Oficerskiego ul. Fredry l. 1. dnia 5. kwietnia. Czysty dochód przeznaczony na budowę mauzoleum dla poległych Obrońców Lwowa. Bilety w cenie 5, 3, 2 i 1 zł. do nabycia w składzie nut p. Bernarda Połonieckiego przy ul. Tańskiej. W dzień koncertu przy kasie od godz. 5-tej popoł. ul. Fredry 1. Ognisko Oficerskie. Początek o godzinie 20-tej (8-ma wiecz.)

TEATR WIELKI. Jutro, w czwartek, premiera świetnej, 3- aktowej sztuki amerykańskiej J. Colton'a i Cl. Randolph, „Grzesznica na wyspie Pago-Pago“. Akcja dramatu rozgrywa się na jednej z wysp Oceanu Spokojnego, wśród Amerykanów, na tle środowiska ludności kolorowej. W tej niezwykle oryginalnej sztuce wystąpią pierwszorzędne siły naszego zespołu dramatycznego, z pp.: Barwińską i Żyteckim w rolach głównych.

„PANNA Z DOBREGO DOMU“, bajecznie wesoła krotochwila Wincentego Rapackiego (syna) ukaże się w piątek, 1. kwietnia, jako najnowsza premiera Teatru Nowości.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Trędowata.
„APOLLO“: Targowisko życia.
„KOPERNIK“: U kolebki bolszewizmu.
„MARYSIENKA“: Człowiek o stu twarzach.
„PALACE“: Ta mała z Varietes.
„WANDA“: Barjera.
„CHIMERA“: O jedną kobietę.
„PASAŻ“: Dwóch włóczęgów Prateru.
„ROCOCO“: Pieśń miłości.
„FATAMORGANA“: Tajemnica cyrku Beree.
„NOWOŚCI“: „Płoche kobietki“.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

UCHWAŁĄ ZARZĄDU wykluczony został za łamistrajkowstwo Zygmunt Hirsch we Lwowie.

Związek prac. fotogr. we Lwowie.

—:::—

Wykłady Uniwersytetu Ludowego
we Lwowie w b. tygodniu:

W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM, Hetmańska 20.

2 Piątek, 1. kwietnia, godz. 7-ma wiecz. p. prof. Stanisław Machniewicz: „Nowe piękno“ (estetyka maszyny) — z obrazami świetlnemi.

W ROBOTNICZYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH:

5. Środa, 30. bm., godz. 4-ta popoł., Rynek 3, II p. p. H. Cieśla: „Robotnik a sztuka“ z obrazami świetlnemi.

6. Środa, 30. bm., godz. 7.30 wiecz., Rynek 8, I p. p. N. Kopilewicz: „Pogadanki przyrodnicze“ z przeźroczami.

W Związku Prac. Gminnych z powodu rekonstrukcji sali wykład dr. Mierzeckiego w sobotę, nie odbędzie się.

—:::—

Komunikaty

ZARZĄD POWSZECHNYCH WYKŁADÓW UNIW. i Politechnicznych donosi, że wykład dra J. Frostiga p. t.: „Pansexnalizm“ odbędzie się w środę, dnia 30. marca o godzinie 7. (19-tej) w sali Kopernika nowy gmach Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1.

OGNISKO OFICERÓW ZAŁOGI LWOWSKIEJ urządza w sobotę dnia 2. kwietnia Wieczór Muzyczno-Wokalny. Początek o godz. 20. — W przerwach przygrywa muzyka wojsk. Wstęp dla oficerów i ich żon, oraz akademików 1 zł. — dla osób cywilnych 2zł. za okazaniem stałych kart uczestnictwa.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.